

# Bogusław Dopart

---

## Był tu wśród nas... : (wspomnienie o Profesorze Tadeuszu Ulewiczu)

---

Wiek XIX : Rocznik Towarzystwa Literackiego imienia Adama Mickiewicza 6 (48), 601-607

---

2013

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KRONIKA  
TOWARZYSTWA LITERACKIEGO  
IM. ADAMA MICKIEWICZA



TADEUSZ ULEWICZ  
(1917–2012)



BYŁ TU WŚRÓD NAS...  
(WSPOMNIENIE O PROFESORZE TADEUSZU ULEWICZU)



PUBLIKOWAŁ przez ponad siedemdziesiąt lat. Z uniwersytetem, jako student i wykładowca, związany ponad pół wieku. W środowisku akademickim czynny po dziewięćdziesiąty rok życia; trwał w nim nie jako dostoyny nestor czy szacowny epigon, lecz uczestniczył w życiu polonistycznym na prawach niespożytej twórczej obecności. Swe dzieło życia, monografię poświęconą polsko-włoskim związkom kulturalnym, ogłosił po osiemdziesiątce. W zbliżonym wieku zamknął wielki tom historiograficzno-wspomnieniowy, poświęcony wybitnym filologom i humanistom. Swą ostatnią wielką podróż – na Kresy południowe – odbył jako człowiek osiemdziesięciosiedmioletni...

Fenomen Profesora Tadeusza Ulewicza, fenomen twórczej żywotności, zrodził się i z familijnego dziedzictwa, i z gruntownego wykształcenia, i z filologicznej pasji, wspartej wybitnym talentem; aby jednak w pełni on zaistniał, potrzebne były takie atrybuty osobowości Uczzonego, jak: niezależność, konsekwencja, odwaga, pełna identyfikacja z etosem badacza i człowieka uniwersytetu. W toku wywiadu przeznaczony na łamy miesięcznika Uniwersytetu Jagiellońskiego „Alma Mater” (nr 60, 2004), rozmowy, która przeobraziła się w szczery i barwny autoportret indagowanego, Profesor Ulewicz wyznał redaktor Teresie Bętkowskiej: „Moją dewizą zawsze było: być uczciwie odpowiedzialnym. Nie uważam się [...] za bohatera, ale za człowieka, który czynił, co należało”.

Postępując w tym duchu, czyniąc, co należało, „nigdy w swych pracach – według świadectwa prof. Henryka Markiewicza – nie ulegał zewnętrznym naciskom ideologicznym i politycznym. Spod pióra jego nie wyszło ani jedno zdanie, które byłoby sprzeczne z jego własnymi przekonaniem<sup>1</sup>”. Nie ulegał też Profesor podszeptom ducha czasu, który w imię nowych celów kształcenia bądź zmieniających się nastawień czy możliwości młodzieży doradzał obniżanie wymagań dydaktycznych na zajęciach i egzaminach z historii literatury. Słuchacz polonistyki na Uniwersytecie Jagiellońskim po kursie literatury staropolskiej przekraczał ważny, wstępny, lecz może decydujący, próg profesjonalizmu filologicznego i zyskiwał zbawienne przekonanie, że na tych studiach obowiązuje go dokładna znajomość tekstów z listy lektur wraz z kanonem inteligentkich kompetencji kulturalnych oraz status legalnego dziedzica tradycji biblijnej i mitologicznej, łaciny i logiki.

Po śmierci Profesora Ulewicza słowo „ostatni” pojawiało się nie tylko z racji jego sędziwego wieku. Ostatni przedstawiciel przedwojennej krakowskiej polonistyki

1 H. Markiewicz, *Pisane na 80-lecie*, „Gazeta Wyborcza” 1997, nr 180.

(prof. Franciszek Ziejka), ostatnia taka osobowość humanistyczna i żywa księga uniwersyteckich wspomnień (Stanisław Dziedzic), ostatni tej miary specjalista, ostatni świadek tyłu epok życia polskiego... Ostatni – czy to znaczy też: anachroniczny? Bynajmniej. Fenomen twórczej żywotności Profesora do ostatnich dni został w tych żałobnych okolicznościach w pełni poświadczony. Potwierdzone zostało przekonanie, wypowiedziane z okazji dziewięćdziesiątych urodzin Uczzonego przez Jego znakomitego ucznia i następcę. „Humanista w post-humanistycznym krajobrazie kultury... W przypadku Tadeusza Ulewicza – pisał wówczas prof. Andrzej Borowski – nie jest to widok anachroniczny. [...] czuje się [on – B.D.] w kulturowym pejzażu współczesnym znakomicie. Można nawet powiedzieć: lepiej, swobodniej, raźniej aniżeli niejeden spośród jakże licznych i jakże zróżnicowanego wiekiem grona Jego uczniów czy młodszych przyjaciół. Zapewne jest tak dlatego, że był świadkiem więcej niż jednego tylko kryzysu humanistyki i że przeżył więcej niż jedną tylko katastrofę systemu kultury, do której był i pozostał przywiązany”<sup>2</sup>.

Pradziad Profesora uszedł z Litwy przed represjami po powstaniu listopadowym i schronił się w galicyjskich dobrach książąt Czartoryskich (Sieniawa). Okoliczności wojenne sprawiły, iż Tadeusz Ulewicz, urodzony 4 VIII 1917 roku, przyszedł na świat w Radomiu, nie w Krakowie, swym mieście rodzinnym. Krakowskie szkoły, instytucje kulturalne, duch religijny odcisnęły widoczne piętno na osobowości, wrażliwości humanistycznej i postawie badawczej Profesora. W II Państwowym Gimnazjum Św. Jacka uzyskał on solidną formację filologiczno-klasyczną: biegle posługiwanie się łaciną, znajomość greki, ale też szeroki ogląd literatury, o czym świadczy fakt, iż debiutował w gimnazjalnym periodyku artykułem o nowo uhonorowanym nobliście, Luigim Pirandellu. Jego studia na Uniwersytecie Jagiellońskim (1935–1939) przybrały kierunek filologiczny: głównie polonistyczny, ale nie bez zainteresowania się filologią klasyczną i historią sztuki. Zapewne też: nie bez predylekcji neofilologicznych (ze wskazaniem szczególnie na italianistykę), choćby ze względu na tradycje rodzinne, jako że kuzynami rodziców Uczzonego byli – prof. Walerian Preisner, toruński romanista i Karol Zagajewski, germanista na Uniwersytecie Jana Kazimierza. Polonistycznie kształtowali Tadeusza Ulewicza między innymi: Stefan Kołaczkowski, Stanisław Pigoń i Kazimierz Nitsch. Nie bez znaczenia była dlań działalność w Kole Polonistów i innych organizacjach studenckich. W Sodalicii Mariańskiej Akademików poznał młodszego kolegę, Karola Wojtyłę, który studia polonistyczne rozpoczął w roku akademickim 1938/1939. „Przyjaźń [...] z przyszłym papieżem – stwierdza blisko przestający z Profesorem Stanisław Dziedzic – dyskretna i głęboka, była trwała i dozogonna”<sup>3</sup>.

Okupację spędził w Krakowie. Zatrudnienie w Instytucie Niemieckiej Pracy Wschodniej czy w Instytucie Odonu Bujwida (wytwórni surowic i szczepionek)

2 A. Borowski, *Humanista*, w: *Rzeczy minionych pamięć. Studia dedykowane profesorowi Tadeuszowi Ulewiczowi w 90. rocznicę urodzin*, pod red. A. Borowskiego i J. Niedźwiedzia, Kraków 2007, s. 9.

3 S. Dziedzic, *Ostatni*, w: *Portrety niepospolitych*, Kraków 2013, s. 83.

dawało mu, młodemu człowiekowi po studiach humanistycznych, alibi wobec administracji Generalnej Guberni, stanowiło też osłonę dla pracy tajnej. Przystąpił do Związku Walki Zbrojnej i późniejszej Armii Krajowej, zaangażował się w działalność katolickiej społeczno-kulturalnej organizacji Unia. Wydał już w roku 1940 tomik wierszy *O wolność* (debiutował jako poeta w roku 1938), a trzy lata później organizacja konspiracyjna powierzyła mu opracowanie raportu *O sytuacji politycznej w Polsce pod okupacją*. Pod kierunkiem prof. Pigionia brał udział w tajnym nauczaniu, prowadząc komplety z literatury, historii, łaciny, języka niemieckiego. Podjął badania do doktoratu, którym również zaopiekował się wielki mickiewiczolog: jedyny profesor literaturoznawca przedwojennej polonistyki UJ ocalały z KL Sachsenhausen.

Stanowisko młodszego asystenta w Seminarium Historii Literatury Polskiej Tadeusz Ulewicz otrzymał 1 IV 1945, we wrześniu zaś uzyskał stopień doktora na podstawie rozprawy *Świadomość słowiańska Jana Kochanowskiego. Z zagadnień psychiki polskiego Renesansu* (Kraków 1948), będącej w istocie studium z zakresu tożsamości kulturowej. Już w roku 1950 (w wieku lat trzydziestu trzech) habilitował się na podstawie dysertacji pt. *Sarmacja. Studium z problematyki słowiańskiej XV i XVI wieku* (Kraków 1950) stanowiącej znakomicie udokumentowany wywód jednej z kluczowych idei polskiej kultury w kontekście jeszcze średniowiecznych i renesansowych pojęć o czasie dziejowym i o przestrzeni. Te osiągnięcia nie ustabilizowały sytuacji zawodowej przyszłego Profesora. Uznany za „ideowo obcego” przez instancję ideologicznego nadzoru nauki, przez całą dekadę pracował na podstawie umów prolongowanych z roku na rok, a habilitacja dała mu awans na stanowisko... starszego asystenta. Docenturę przyniósł Uczonemu dopiero rok 1955, a już wkrótce, wobec śmierci prof. Juliusza Kleinera (1957) i kłopotów ze zdrowiem prof. Pigionia, otrzymał dowody zasłużonego uznania ze strony władz uczelni. „Kolejne lata potwierdziły – powie prof. Jacek Popiel – że z Jego osobą wiązano przyszłość uniwersyteckiej Katedry Historii Literatury Polskiej”<sup>4</sup>.

Profesor oddał się w tych bardziej sprzyjających warunkach intensywnej pracy dydaktycznej i organizacyjnej, a po profesurę tytularną sięgnął w roku 1967. Z publikacji poprzedzających nominację profesorską wymienić wypada szczególnie: równie erudycyjną jak inspirującą rozprawę *Zagadnienie sarmatyzmu w kulturze i literaturze polskiej. (Problematyka ogólna i zarys historyczny)* („Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego”, Kraków 1963), nowe opracowanie *Odprawy posłów greckich* Kochanowskiego na użytek Biblioteki Narodowej (Wrocław 1962) czy wkład historyka nauki, autora i redaktora, w pracę zbiorową: *Dzieje Katedry Historii Literatury Polskiej w Uniwersytecie Jagiellońskim* (Kraków 1966). Przez około dwadzieścia lat kształtowała się jedna z podstawowych pozycji w dorobku Profesora: monografia *Wśród impresorów krakowskich doby renesansu* (Kraków 1977), książka o chwalebnych tradycjach drukarstwa staropolskiego, uhonorowana Nagrodą Ministra Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki oraz Nagrodą Miasta Krakowa. Stałym przedmiotem zaintereso-

4 J. Popiel, *Profesor Tadeusz Ulewicz*, „Alma Mater” 2012, nr 148–149, s. 72.

wań Uczonego pozostawało dzieło Kochanowskiego: publikacje w tym obszarze wybitnych Jego kompetencji nasiliły się około jubileuszowych dat 1980–1984. Recepja prac Uczonego, przede wszystkim książki o drukarstwie, nabrała charakteru międzynarodowego (Włochy, Niemcy, Austria, polska prasa emigracyjna), przy tym wydostała się poza granice specjalistycznej lektury naukowej. Formą uznania ściśle akademickiego był awans Badacza na stanowisko profesora zwyczajnego (1980). Już od pierwszej połowy lat 70. do emerytury Profesor kierował Zakładem Literatury Staropolskiej i Oświeceniowej, piastował też funkcję prodziekana Wydziału Filologicznego UJ.

Niełatwo przybliżyć dorobek naukowy Uczonego, dorobek publikowany, który przekroczył liczbę pięciuset pozycji bibliograficznych. Tadeusz Ulewicz zajmował się wszak historią literatury i dziejami kultury, studiował i teksty artystyczne, i szeroko pojęte piśmiennictwo. Był wytrawnym badaczem i znakomitym edytorem naukowym materiałów źródłowych. Warsztat filologa, hermeneuty, estetyka i komparatysty, narzędzia historyka kultury i życia społecznego stosował z respektem dla naukowej tradycji, ale też z elastycznością, która pozwalała odświeżyć ich skuteczność i zmodyfikować zakres ich adekwatności stosownie do potrzeb badawczych. „[...] przejawiał zainteresowanie – by jeszcze raz posłużyć się sformułowaniem prof. Borowskiego – nowatorskimi ujęciami problematyki tradycyjnie filologicznej, czyli zagadnieniami związanymi z tożsamością kulturową pisarza, historią mentalności i historią idei”<sup>5</sup>. O skali badawczych możliwości Uczonego świadczą wymownie: główne prace o Kochanowskim, książka o impresorach krakowskich oraz wielka księga polsko-włoskich odniesień kulturalnych: *Iter romano-italicum Polonorum, czyli O związkach umysłowo-kulturalnych Polski z Włochami w wiekach średnich i renesansie* (Kraków 1999). Z kolei tom pt. *Konterfekty, sylwetki, cienie. Z dziejów filologii w Polsce* (Kraków 1997) warto czytać nie tylko jako galerię wizerunków filologów i historyków różnych specjalności, lecz także jako mapę zainteresowań i wachlarz kompetencji badawczych Uczonego. Bohaterami tego tomu, upamiętniającego nie tylko znakomitych polonistów *sensu stricto*, są między innymi: Karol Badecki, Ryszard Gansiniec, Jan Janów, Marian Plezia, Mieczysław Brahmer jako badacz petrarkizmu, Mieczysław Gębarowicz.

Wśród zasług naukowych Profesora znajdziemy też liczne prace redakcyjne, między innymi: „Ruch Literacki”, „Archiwum Literackie”, Bibliotekę Filologii Polskiej. Serię B: Literaturoznawstwo, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego”, tom zbiorowy *Cracovia litterarum. Kultura umysłowa i literacka Krakowa i Małopolski w dobie Renesansu. Księga zbiorowa Międzynarodowej Sesji Naukowej w czterechsetlecie zgonu Jana Kochanowskiego* (Kraków 1991). Publikował w ważnych ośrodkach nauki europejskiej: w Rzymie, Wiedniu, Berlinie, Mediolanie, Pradze; utrzymywał też ściśle związki naukowe z zagranicą, przede wszystkim ze środowiskami włoskimi (był stypendystą w Mediolanie, wykładał w Genui). Stąd mediolański Ka-

5 A. Borowski, dz. cyt., s. 10.

tolicki Uniwersytet Najświętszego Serca (Università Cattolica del Sacro Cuore) przyznał mu doktorat honorowy – drugim uhonorował Profesora Uniwersytet Łódzki – a swym członkiem zagranicznym: Accademia Patavina di Scienze, Lettere e Arti oraz Accademia Adamo Mickiewicz Uniwersytetu w Bolonii. W kraju powołano Uczonego między innymi do gremiów: Rady Naukowej IBL PAN (1957–1960), Komisji Historycznoliterackiej Oddziału Krakowskiego PAN, Towarzystwa Naukowego Warszawskiego, Towarzystwa Naukowego KUL, Polskiej Akademii Umiejętności. Wśród otrzymanych przezeń odznaczeń i nagród znalazły się: Krzyż Komandorski z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski (2000), Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski (1973), order Grande Ufficiale (I Classe) Ordine Stella della Solidarietà Italiana nadany przez Prezydenta Republiki Włoskiej (2003), tytuł Zasłużonego Nauczyciela PRL, Medal Komisji Edukacji Narodowej, złoty medal „Zasłużony Kulturze – Gloria Artis”, „Laur Jagielloński” za rok akademicki 1999/2000.

Przez trzy, cztery dekady Profesor Tadeusz Ulewicz położył szereg zasług dla Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza. Z listów i dokumentów, aktualnie porządkowanych i łaskawie udostępnionych mi przez Panią Dr Teresę Bałuk-Ulewiczową, wynika, że już od przełomu lat 50. i 60. uczestniczył Badacz w ruchu odczytowym TLiAM nie tylko w rodzinnym mieście, lecz także poza Krakowem (m.in. w Poznaniu, Rzeszowie, Jarosławiu, Lublinie). W roku 1967 został powołany w skład komitetu redakcyjnego serii Biblioteka Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza (wraz z prof. prof. Arturem Hutnikiewiczem, Jarosławem Maciejewskim i Eugeniuszem Sawrymowiczem). Prezesem Oddziału Krakowskiego Towarzystwa pozostawał w latach 1978–1991. Do Zarządu Głównego wybrany został na lata 1974–1976 i ponownie od roku 1983 na kilka kadencji. Do znamienitego grona Członków Honorowych TLiAM wszedł w roku 1989.

W zachowanej korespondencji Profesora znajduje się obfity materiał kronikarski, ale też obraz koleżeńskich odniesień pomiędzy ludźmi oddanymi Towarzystwu Mickiewiczowskiemu. Nie sposób nie odnotować tu faktu specjalnej życzliwości i przyjacielskiej atencji, jaka łączyła Prezesa Juliana Krzyżanowskiego i Profesora Ulewicza. Ten ostatni zachował dług wdzięczności wobec starszego i ustosunkowanego kolegi, który wsparł Go w staraniach o stypendium umożliwiające w roku akademickim 1958/1959 prowadzenie za granicą badań nad polsko-włoskimi stosunkami kulturalnymi. Podczas sesji w pierwszą rocznicę śmierci prof. Krzyżanowskiego (UW, IBL PAN, KNoLP, Warszawa 19–20 maja 1977) o dokonaniach autora *Dziejów literatury polskiej* w zakresie syntezy historycznoliterackiej mówił właśnie Profesor Ulewicz.

Ktoś, kto miał okazję kontaktować się przy różnych okazjach i obserwować Uczonego w rozmaitych okolicznościach życia polonistycznego, mógłby zapewne stwierdzić, iż środowisko Towarzystwa Mickiewiczowskiego bardzo sprzyjało manifestowaniu się Jego niezwykłej osobowości. Mniej oficjalna etykieta, mniej solenna naukowość, szeroka i zróżnicowana reprezentacja *universitatis* i stanu nauczycielskiego, motywacja do działania płynąca w wielkiej mierze z poczucia misji inteligenckiej, filologiczno-literacko-kulturalna oferta Towarzystwa – wszystko to zdawało się znako-

• BYŁ TU WŚRÓD NAS... (WSPOMNIENIE O PROFESORZE TADEUSZU ULEWICZU) •

miecie odpowiadać Profesorowi. I chociaż pozostawał sobą zawsze i bez wyjątku, niech będzie wolno nam wierzyć, że gdy bywał wśród nas, ze szczególną szcudrobliwością rozdawał swą młodzieńczą wprost spontaniczność, pełną elegancji i finezji ekstrawagancję, która znamionuje tylko wyjątkowe indywidualności, humor, dar gawędziarski i dyskusyjną swadę, a także otwartość i życzliwą ciekawość, okazywaną ludziom, ich myślom i sprawom.

*Bogusław Dopart*

